

Z dziejów kościoła w Rojowie



Szkoła Podstawowa w Rojowie

Rojów 2013

Z dziejów kościoła w Rojowie



Rojów 2013

Autorzy:

Jerzy Krzywaźnia (rozdziały I-XIII)

Hanna Kempa (rozdziały XIV-XV)

Skład komputerowy i opracowanie graficzne:

Jerzy Krzywaźnia

Korekta:

Hanna Kempa

Szanowni Państwo !

Każda minuta, godzina, dzień, rok tworzą historię. Wszystko, co zrobiliśmy, przechodzi do przeszłości. Nie znika jednak bezpowrotnie, zostaje utrwalone w obrazach pisanych jak i malowanych, w kronikach i na fotografiach.

Wspomnienia są najlepszą pamiątką, że coś było, ktoś istniał, ktoś żył.

Jubileusz 130 rocznicy fundacji neogotyckiego kościoła w Rojowie skłania do refleksji. Kościółek na trwałe wpisał się w oblicze naszej wsi. To piękna rocznica, która napawa nas dumą i radością. Na przestrzeni wieków losy Kościoła ulegały licznym zmianom. Jego początki sięgają XIV wieku.

Dziś Kościół stanowi urokliwy zakątek naszej małej ojczyzny. Położony na wzniesieniu, otoczony przepiękną przyrodą jest punktem widokowym z którego możemy podziwiać panoramę całej wsi i okolicy. Dbalność o to miejsce to wielkie zobowiązanie, które spoczywa na nas wszystkich właśnie tam, gdzie przychodzi nam żyć, pracować i dawać świadectwo.

Niniejsza publikacja powstała dzięki zaangażowaniu naszego nauczyciela historii Jerzego Krzywaźni oraz nauczycielki języka polskiego Hanny Kempy, za co należą im się słowa uznania. Ukazuje ona najcenniejsze wydarzenia, które odnotowano w dokumentach archiwalnych. To typowa publikacja rocznicowa.

Składam również serdeczne podziękowania mieszkańcom Rojowa, za pomoc w przygotowaniu Jubileuszu.

Niniejsza publikacja pokazuje, jak uroczy jest nasz Kościółek, jakim uległ zmianom na przestrzeni wieków. Na ilustracjach widać ślady historii i współczesności.

Zapraszamy do podążania tymi ścieżkami i czerpania z bogactwa, które nasza mała ojczyzna ma do zaoferowania.

Sabina Józefiak

Dyrektor Szkoły Podstawowej w Rojowie

Jerzy Krzywaźnia

I. Początki osadnictwa, pochodzenie nazwy Rojów i pierwsze wzmianki o miejscowości

O najwcześniejszych dziejach naszej okolicy informują nas różne wykopaliska. Odkryto tutaj liczne piece do wytapiania żelaza z rudy darniowej. Pochodzą one z tzw. „okresu rzymskiego” (I - IV w. n.e.). Pozostałością po tych piecach były doły w ziemi. Według opisów dziewiętnastowiecznych, doły te miały około 5 stóp szerokości i tyle samo głębokości. W niektórych miejscowościach zachowało się nawet kilka tego rodzaju dołów. W Rojowie znaleziono ich najwięcej, bo aż pięć. Cztery prymitywne piece odkryto również w Ostrzeszowie, cztery w Siedlikowie, po dwa w Królewskim i w pobliżu Antonina oraz po jednym w Marszałkach i Mikstacie. W okolicach Ostrzeszowa funkcjonował więc odrębny ośrodek hutniczy.

Spróbujmy sobie wyobrazić, jak wyglądały takie piece. Według opisu piece wyłożone były bliżej nieokreśloną twardą masą, poza tym obłożone były kamieniami polnymi. Rojowskie pola obfitują w duże ilości gładów narzutowych, często znacznych rozmiarów. W piecach i wokoło nich znaleziono znaczne ilości żużla. Odkrycie tych pieców dowodzi, że ludność na tych terenach już w starożytności zajmowała się na dużą skalę wytwórczością przemysłową. O bardzo prymitywnych metodach wytopu w dawnych wiekach świadczy fakt, że żużel zawierał jeszcze znaczne ilości żelaza. Po odkryciu omawianych pieców w drugiej połowie XIX w. znalazł się przedsiębiorca, niejaki Pyrkosch, który rozpoczął eksploatację żużla. Wywoził go na Śląsk do jednej z hut żelaza w Chorzowie w celu ponownego przetopu. W dołach, które pozostały po piecach odkryto znaczne skarby: narzędzia, naczynia, ozdoby i broń, a nawet duże ilości monet rzymskich, niekiedy kilkaset sztuk. Świadczą one o wpływach rzymskich na tym terenie.

Jak podaje ksiądz Perliński, nazwa Rojów pochodzi od nazwiska właściciela dóbr ziemskich w Rojowie - Roja. W starych dokumentach nazwisko Roj pisano - Roy, stąd też początkowa pisownia nazwy miejscowości - Royów. Tadeusz Wojciechowski twierdzi, że końcówki -ów, -in, -yn, dodawane do nazw osób oznaczały własność tego, który miejscowość posiadał. Na pytanie, czyj jest w tej miejscowości grunt, dom, dwór, padała odpowiedź: Rojów, co oznaczało, że grunt, dom, dwór należą do Roja.

Dokładnej daty lokacji wsi dotychczas nie ustalono, ale pierwsze wzmianki pojawiają się w roku 1266. Pojawia się wtedy nazwa Rojów i nazwisko dziedzica Roy. Wzmiankę o Rojowie można również odnaleźć w Kodeksie Dyplomatycznym Śląskim z XIV wieku, w którym w Księdze Fundacji Biskupstwa Wrocławskiego w roku 1310 umieszczono dobra Rojów jako należące do tegoż biskupstwa.

Okolice Ostrzeszowa przez kilka wieków stanowiły obszar pogranicza polsko-śląskiego. Wiązało się to z niepewnym losem mieszkańców i częstymi napadami różnych rabusiów. Nie mamy więcej informacji o Rojowie z tamtych czasów.

II. Początki parafii – XIV w.

Jak pisze Anna Zadrożyńska, w publikacji „Zwyczaje i obrzędy. Rok Polski”, kościół, święty gaj, kultowa skała itp., jako miejsca uczęszczane były tylko podczas czasu niezwykłego. Była to domena panowania zaświatów, nie tknięta niczym, co ludzkie. Był to „tamten świat”.

Tereny wzgórz od pradziejów ludzkości były miejscem kultu. Należy przyjąć, że tak też było na terenie Rojowa, jeszcze w czasach pogańskich.



Wzgórze kościelne

Na temat początków kultury sakralnej naszej miejscowości więcej informacji mamy dopiero z XIV wieku.

Marcin i Piotr Libiccy w publikacji „Dwory i pałace wiejskie w Wielkopolsce” podają informacje, że Royowie nie władali już tym majątkiem pod koniec XIV wieku. Mikołaj z Katowic zostawił wtedy Rojów i Olszynę Janowi z Sieniawy.

Jak z kolei podaje ks. Edward Nawrot kościół p.w. św. Jana Chrzciciela w Rojowie wzniesiono właśnie w XIV wieku. Wtedy też powstała parafia w Rojowie. W okresie reformacji jednak upadła i nie odzyskała swej samodzielności.

III. Modrzewiowy kościółek w Rojowie w XVII wieku

O historii kościoła w Rojowie w XVII wiemy stosunkowo dużo z wizytacji kościelnych spisanych przez księdza Michała Perlińskiego. Drewniany, modrzewiowy kościół istniał w Rojowie na pewno w I połowie XVII w. Wizytacja kościelna z 13 września 1651 r. tak opisała kościół w Rojowie: „Kościół tu jest, ale nie ma żadnej dotacji a nawet nie ma w nim żadnych przedmiotów do odprawiania nabożeństw”. Poznajemy wtedy także patronów rojowskiego kościoła, którymi wówczas byli: Zygmunt Bąkowski - dziedzic Rojowa i Jan Gudowski (alias Gutewski) -dziedzic w Szklarcie Myślniewskiej, Górze i Kobylej Górze. Jak pisze kościelny wizytator: „Obiecali dla kościoła wszystko uczynić, ale nic nie uczynili”.



Sytuacja kościoła poprawiała się wraz ze zmianą właścicieli rojowskiego majątku. Obejmują go we władanie bracia Psarscy. Z akt grodu ostrzeszowskiego spisanych w poniedziałek po oktawie Bożego Ciała 1674 roku wynika, że „do dóbr Rojowskich należały dobra Szklarka Myślniewska, Doruchów. Właścicielami ich byli trzech bracia a Psary Psarscy: Aleksander, Marek i Jan, synowie Mikołaja a Psary Psarskiego i Katarzyny Skórzewskiej ze Skórzewa”.

Nowi właściciele zaczęli od uposażenia materialnego kościoła w probostwie ostrzeszowskim. W roku 1674 bracia Psarscy, jako patronowie kościoła, za 10

mszy św. odprawianych rocznie w tymże kościele, zapisali proboszczowi w Ostrzeszowie role zwane Mniszek, 28 sążni drzewa rocznie, wolne pastwisko w borach rojowskich, 12 wiertelów żyta i 12 wiertelów owsa rocznie z dóbr rojowskich. Zobowiązali się także, że dostarczą furmankę na przejazd proboszcza do kościoła ze mszami. Msze miały być odprawione w tymże kościele w intencji rodziny Psarskich. Z biegiem czasu role Mniszek przyłączone zostały z powrotem do dóbr rojowskich. Sama nazwa nie zachowała się do dnia dzisiejszego.

Wizytacja z 16 listopada 1676 r. przeprowadzona przez księdza Wawrzyńca Joannsona nie dostrzegła jeszcze zmian na lepsze. W protokole wizytacji napisano: „Kościół w Rojowie cały zniszczony. Niegdyś pan Gudowski obiecał dać jako patron 200 złotych polskich na reperację kościoła, ale nic nie dał. Kościół potrzebuje gruntownej reperacji”.



Jednak po kilkunastu latach podczas wizytacji z dnia 9 listopada 1694 r. zaszły pozytywne zmiany. W dokumencie trzech bracia Psarscy - Aleksander, Marek i Jan - właściciele dóbr w Rojowie, Szklarce Myślniewskiej i Doruchowie: są chwaleni za to, że „kościół

odnowili z gruntu, w aparaty opatrzyli i uposażyli łąką zwaną Gliniany, rolami młynów zwanych Jamroży, Anioł, Niwa, meszmem na św. Marcin co rok uiszczanym w ośmiu wiertłach żyta, ośmiu wiertłach owsa, wolnem pastwiskiem w dobrach rojowskich i dwudziestoma sążniami drewna z borów dominialnych”. (na zdjęciu Psia Góra)

Czytelnikowi warto przybliżyć nazwy z tego okresu. Meszne to była opłata w pieniądzu lub ziarnie w zamian za odprawianie mszy. Wiertel to w tym przypadku dawna miara objętości oznaczająca $\frac{1}{4}$ korca. W XVIII wieku korzec wynosił około 120 litrów, a więc wiertel to około 30 litrów. Sążień zwany też sażeń to miara długości odpowiadająca 3 łokciom lub 6-7 stopom. Posługując się dzisiejszymi miarami można

powiedzieć, że sążen w różnych częściach Polski wynosił od 1,7 m do 2,5 m. Często używano także miary rozpiętości rozstawionych ramion. Był to właśnie sążen. Jak widzimy miary były w tym czasie rzeczą stosunkowo umowną, co często prowadziło do różnych sporów. Dlatego władze zwracały uwagę na konieczność stosowania sprawdzonych wag i miar. Były one co pewien czas kontrolowane. Właśnie z wiertlem, czyli naczyniem do mierzenia ziarna, musieli się udać mieszcianie z Ostrzeszowa w 1616 roku do Wielunia w celu porównania go z wzorcem. W okolicach Ostrzeszowa korzystano z miary wieluńskiej, broniono się przed sieradzką. Z nazw topograficznych warto zwrócić uwagę na łąkę „Gliniany” najprawdopodobniej miejsce, gdzie wydobywano glinę dla potrzeb zakładów ceglarskich.

IV. Zmienne losy kościółka w Rojowie w XVIII wieku

Okres świetności kościoła nie trwał niestety długo. Nadchodził bowiem jeden z najtrudniejszych okresów w historii Rojowa. Ksiądz Michał Perliński pisze, że w wizytacji kościelnej z 7 października 1712r. wyrażono ubolewanie, że „kościół rojowski wskutek wojny szwedzkiej został zamieniony na skład słomy, siana i sprzętów wojennych, nawet na stajnię dla koni żołnierskich”. Trudno wyobrazić sobie gorszą profanację świątyni. Staropolskie przysłowie „jak nie urok to przemarsz wojsk” doskonale obrazujące sytuację ludzi żyjących na tym terenie.

Jak podaje ks. Edward Nawrot w dziele „Dekanat ostrzeszowski 1821-1945” w roku 1712 kościół w Rojowie był już pod wezwaniem św. Jana Ewangelisty. Następna wizytacja z dnia 25 września 1721r. informuje nas, że: „Kościół w Rojowie z drewna, pokryty szkudłami został zreperowany i zaopatrzony w aparaty do nabożeństwa potrzebne”. Szkudły to darte deszczułki, różniące się od gontów przede wszystkim tym, że nie miały rowków na grubszych krawędziach i wykonane były z osikowego drewna, a nie z drewna drzew iglastych, z jakiego robi się gonty. Później z kościołem było już tylko gorzej. Wizytacja z dnia 15 marca 1774 r. przeprowadzona przez księdza Senturę podaje: „Kościół rojowski grozi ruiną, dzwonnica się chwieje, sprzętu nie ma, cmentarz około kościoła spustoszony, łąka, role przywłaszczone przez dziedzica. On to za to i za wolne pastwisko i 20 sążni drzewa i za meszne zapłacił 58 talarów i 10 srebrnych groszy kościołowi rojowskiemu. Budynek kościoła pozostał zaniedbany”.

Wokół kościoła w XVIII wieku istniał cmentarz grzebalny. Związane było to z częstymi epidemiami, które dziesiątkowały ludność. Istniała wówczas potrzeba szybkiego pogrzebania zmarłych. Warto więc pamiętać, że teren kościelnego wzgórza jest miejscem wiecznego spoczynku wielu mieszkańców tej ziemi z tamtych czasów i należy go uszanować.

Teren wokół kościoła był poświęcony i w razie potrzeby mógł posłużyć jako cmentarz, np. podczas cholery i innych chorób zakaźnych jeszcze na początku XX wieku.

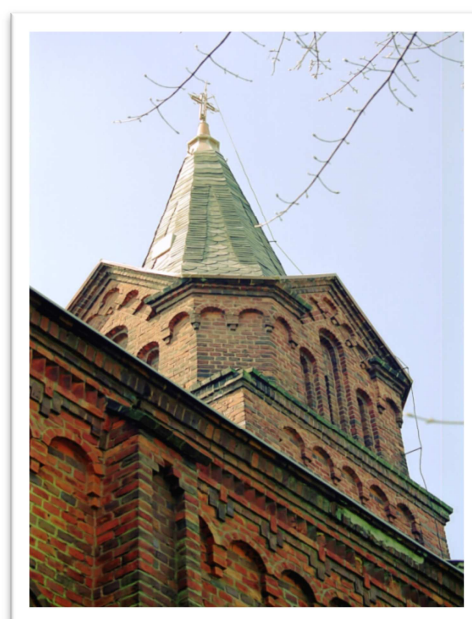
V. Kościół murowany w stylu neogotyckim - 1883

16 lipca 1821r. Stolica Apostolska odłączyła parafię i dekanat ostrzeszowski od diecezji wrocławskiej i przyłączyła do Archidiecezji poznańskiej.

Znaczenie kościoła w Rojowie znacznie zmalało w połowie XIX wieku. Ówczesni właściciele zmniejszyli uposażenie kościoła. Ksiądz Perliński na podstawie ksiąg parafialnych podaje, że w roku 1849 za role mniszek jako rentę dano 25 talarów rocznie i 28 talarów za drzewo, za żyto i owies na przeznaczoną sumę. Wskutek zmniejszenia tych dochodów konsystorz poznański decyzją z 15 marca 1850 nr 247/1 pozwolił proboszczowi ostrzeszowskiemu odprawiać rocznie 3 msze w kościele rojowskim, a 7 w kościele farnym w Ostrzeszowie.

Na podstawie ksiąg parafialnych ksiądz Perliński podaje, że w Rojowie w 1861 roku mieszkało 570 katolików oraz 217 ewangelików. Na terenie Rojowa nie mieszkała ludność żydowska. Łącznie mieszkało więc 787 mieszkańców.

Drewniany kościół mający już ponad 200 lat, choć kilkakrotnie remontowany, chylił się ku upadkowi. Ostatecznie w roku 1880 uległ całkowitej ruinie. Właściciele rojowskiego majątku: Bolesław Wężyk z małżonką Aleksandrą z Frezerów, obok miejsca gdzie stał stary kościół, zbudowali nowy murowany i wyposażyli go we wszystkie potrzebne urządzenia i przedmioty do odprawiania nabożeństw.



9 grudnia 1883 r. nowy kościół poświęcił ks. Seweryn Nawrocki, proboszcz z Grabowa (dziekan ostrzeszowski), na mocy osobnego rozporządzenia przesłanego



z Rzymu przez Eminencję Kardynała Mieczysława hrabiego Halkę Ledóchowskiego - Arcybiskupa Gnieźnieńskiego i Poznańskiego.

Zachęcam do lektury opisu proboszcza. M. Perlińskiego dotyczącego wnętrza rojowskiego kościoła: „Wejście na ambonę znajduje się w zakrystii. Nad wejściem do kościoła jest mały chór organowy z wejściem z wieży kościelnej. Nigdy nie posiadał

organów lecz miał harmonię. Akcentem wnętrza kościoła jest znacznych rozmiarów płyta na posadzce przed ołtarzem, przykrywająca wejście do krypty grobowca rodziny Wężyków budowniczych i dobrodziejów tego pięknego zabytkowego kościoła. Ambona malowana, chór organowy bez organ, ma harmonium, zakrystia ze szafą, w kościele 4 ławki, na ołtarzu krzyż, 3 kanony, 6 lichtarzy brązowych, w kościele 2 chorągwie i krzyż, procesjonalny baldachim, wieczna lampka.

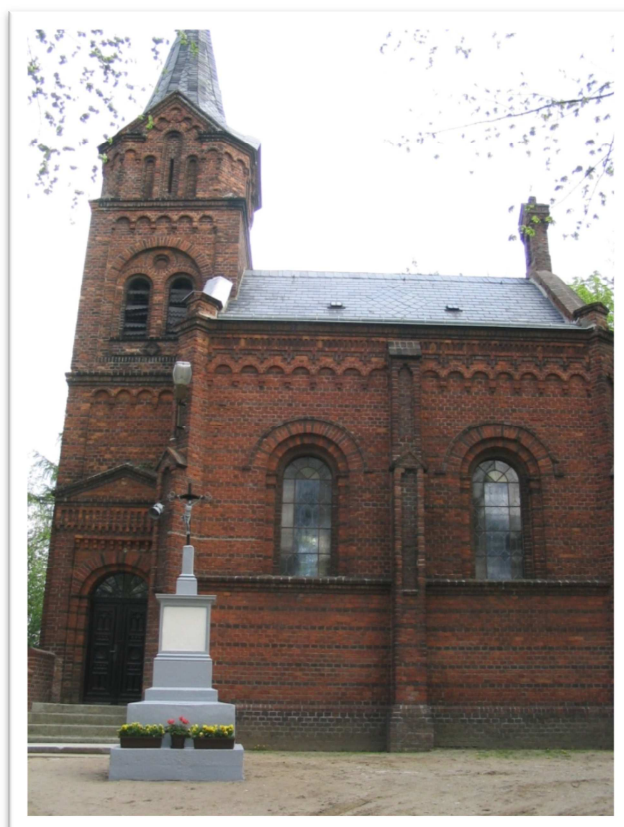
Na wieży dwa dzwony, w zakrystii mały dzwonek, przy ołtarzu małe dzwonki. W zakrystii monstrancja srebrna, pozłacana, z lunulą złotą, kielich srebrny, pozłacany z patyną srebrną, pozłacaną, trybularz mosiężny, z łożka i łyżeczką mosiężną, puszka srebrna, wewnątrz pozłacana, 2 ampułki szklane, taca cynowa, mszał duży, mszał mały żałobny, 1 pasek, 2 alby, ornaty: biały czerwony czarny, fioletowy, kapy: biała, czerwona, czarna 3 humerały, 6 korporałów, 6 puryfikaterzy, 4 obrusy, 4 komże, zasłona, kobierzec, podstawka pod mszał, kociołek do wody św. z kropidłem, kropielniczka przy zakrystii, także marmurowa przy wejściu do kościoła. Tuwalnia, lawetarz, 3 feretrony z chorągwiami, pacyfikał, Rituałe, Ewangelika”. Na placu, przy kościele, postawiono w 1883 r. kamienny krzyż w miejscu, gdzie stał pierwszy w Rojowie kościół z modrzewia.



VI. Uposażenie kościoła 1899

Szesnaście lat później, w 1899 r. Bolesław Węzyk z małżonką Aleksandrą złożyli 1500 marek na utrzymanie kościoła oraz 1000 marek na odprawianie co roku odpustu w Rojowie w dzień św. Wojciecha - 23 kwietnia, zapraszając proboszcza ostrzeszowskiego, dając mu "furmankę" oraz podejmując go ze służbą kościelną w siedzibie swojego majątku. Kościół stał na wyznaczonej dla niego powierzchni dwóch mórg.

Na podstawie ksiąg parafialnych ksiądz Perliński podaje, że w Rojowie w 1910 roku mieszkało 670 katolików oraz 217 ewangelików. Na terenie Rojowa nie mieszkała ludność żydowska. Łącznie mieszkało więc 887 mieszkańców.



VII. Dzwonnica

Kościół posiada murowaną wieżę pokrytą dawniej czerwonymi łupkami, spełniającą funkcję dzwonnicy. Zawieszono w niej dwa dzwony: jeden noszący imię Aleksandry, drugi Bolesława Wężyków, fundatorów kościoła. Fronty dzwonów przedstawiają ten sam napis "BOLESŁAW WĘŻYK ROJOW 1878".

Dzwon mniejszy (poniżej) na tylnej części przedstawia wizerunek kobiety, prawdopodobnie Aleksandry Wężyk.



W górnej części widnieje napis w języku niemieckim "GEGOSSEN VON W. GEITTNER IN BRESLAU" co znaczy, że zostały odlane w ludwisarni Geittnera we Wrocławiu. Podczas II wojny światowej narodził się plan, aby wywieźć je do Niemiec i przetopić. Koniec wojny pokrzyżował jednak plany okupanta.



Dzwon większy przedstawia wizerunek mężczyzny, prawdopodobnie jest to Bolesław Wężyk.

W głębi nad sklepieniem kościoła jest trzeci dzwonnajmniejszy. Prawdopodobnie jest to tzw. dzwon sygnarek, który przypominał , że za 5 minut będzie msza.



Zdjęcia i informacje: p. Tomasz Kajser - www.rojow.pl

VIII. Franciszek Frezer (1798-1845) i Justyna Psarska (1818-1856)

Franciszek Frezer urodził się w Poznaniu 27 sierpnia 1798r. jako syn chorążego Macieja Frezera (1746 -?) i Krystyny z Skoroszewskich (vel Skórzewskich). Datę urodzin potwierdza tabliczka pośmiertna.



Tekst na tablicy znalezionej w krypcie kościoła
odrestaurowanej przez p. TomaszaKajsera:

"D.O.M. Tu leżą zwłoki Ś.P. FRANCISZKA FREZER Półkownika Wojska Polskich kawalera orderów etc. dziedzica Dobr Rojowa etc. Urodził się w Poznaniu dnia 27 sierpnia 1798r. Umarł w Rojowie dnia 10 stycznia 1845r."

"Słownik Biograficzny Oficerów Powstania Listopadowego" podaje, że Franciszek Frezer urodził się 4 października 1797r. w Gorzeniu w Wielkopolsce. Wiemy, że miał starszą siostrę Justynę. Był wychowankiem Szkoły Kadetów w Kaliszu.

Od 1 lipca 1812r. do 5 marca 1815r. pracował w służbie cywilnej (Biura Dyrekcji Skarbu dep. Bydgoskiego) jako kancelista. 11 marca 1815r. wstąpił do 1. pułku strzelców konnych jako chorąży. 15 maja 1816r. otrzymał awans na podporucznika, a 15 maja 1825r. na porucznika I pułku strzelców pieszych i adiutanta pułkowego wojska Królestwa Polskiego. Od 17 czerwca 1829r. pełnił funkcję adiutanta polowego brygady generała hrabiego Piotra Szembeka. Ta znajomość będzie

miała istotne znaczenie w jego dalszym życiu. 24 maja 1830r. otrzymał znak honorowy za 15 lat nieskazitelnej służby oficerskiej.

Po wybuchu powstania listopadowego, 6 lutego 1831r. został mianowany na stopień kapitana. Od tego dnia pełnił obowiązki szefa sztabu 4 dywizji piechoty. Odznaczył się w bitwie pod Dobrem. Od 4 czerwca 1831r. został adiutantem polowym gen. Rybińskiego - dowódcy 1. dyw. piech. 27 lipca 1831r. awansowany został do stopnia majora 12. pułku piechoty liniowej.

Franciszek Frezer za zasługi wojenne 2 września 1831r. otrzymał złoty, a 25 września 1831r. kawalerski krzyż Orderu Virtuti Militari. 5 września 1831r. otrzymał krzyż złoty nr 2397. Po zdobyciu Warszawy przez Rosjan we wrześniu 1831r. mianowany został do stopnia podpułkownika.

5 października 1831r. wraz z gen. Rybińskim przeszedł granicę pruską. Nie udał się, jak większość kolegów z wojska na emigrację, lecz osiadł w zaborze pruskim. Wrócił do Poznania, gdzie w 1832 roku, w parafii św. Marii Magdaleny w Poznaniu zawarł związek małżeński z 43-letnią Katarzyną Elżbietą Szczukową (poprzednio zamężną jako Pniewską). Niedługo cieszył się szczęściem małżeńskim, albowiem jego małżonka zmarła w Poznaniu już 22 maja 1834r.

Po śmierci żony przeniósł się do Kierzna i stał się dzierżawcą tamtejszego majątku dzięki protekcji gen Szembeka. Wtedy, jak pisze Karwowski Frezer: „zamienił oręż na lemiesz”.

9 listopada 1837 roku jako posesor wsi Kierzno zawarł związek małżeński z Justyną Psarską - dziedziczką Rojowa; świadkami na ślubie był gen. Szembek oraz nieznanymi z imienia Wężyk i Psarski.

Justyna Stefania Magdalena Psarska urodziła się w Rojowie 20 grudnia 1818r. Jej rodzicami byli Magdalena i Klemens Psarscy: Magdalena Kolumna Walewska była dziedziczką dóbr Olszyny, zaś jej mąż Klemens Jastrzębiec Psarski dziedziczył dobra Rojowa, Szklarki Myślniewskiej, Doruchowa i przyległości. Z tego związku urodziły się dwie córki: Aleksandra urodzona 28 października 1841r. oraz Józefa urodzona 5 kwietnia 1843r.

Franciszek Frezer zmarł na tyfus 10 stycznia 1845 roku w wieku 46 lat, a jego żona Justyna 26 czerwca 1856r. Oboje zostali pochowani w podziemiach rojowskiego kościoła, najpierw drewnianego, a potem w 1883r, murowanego, którego fundatorem w 1883r. wraz z mężem Bolesławem Węzykiem była ich córka Aleksandra.

Źródła biogramów:

Robert Bielecki "Słownik Biograficzny Oficerów Powstania Listopadowego", NDAP, AGAD, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 1998.

Karwowski Stanisław, Historia Wielkiego Księstwa Poznańskiego, Poznań 1918-1931, Dudek Zenon, Lista nazwisk osób odznaczonych Orderem VIRTUTI MILITARI, na podstawie dokumentów Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie

Paweł Wł. Fabisz, Kronika parafialna baranowska, Wrocław 1853

Zdjęcia i informacje: www.rojów.pl (strona sołectwa Rojów- p. Tomasz Kajsera)



Trumna małżonków Frezer w krypcie kościelnej

IX. Bolesław Wężyk (1833-1900) i Aleksandra Frezer (1841-1899)

Franciszek Ksawery Bolesław Mieczysław Wężyk przyszedł na świat 13 października 1833 r. w Myjomicach jako syn Nestora de Osiny Wężyka i Józefy Wierusz Kowalskiej. Chrzestnymi byli Feliks Wężyk z Mroczynia i Katarzyna z Lipskich żona Feliksa. Jako dorosły człowiek używał tylko imienia Bolesław. Według Tek Dworzaczka można odtworzyć linię przodków Bolesława Wężyka w linii męskiej:

rodzice: Julian Nestor Wężyk (1793-1862, z Osin h.Wąż, Stolnikiewicz dobrzyński, sędzia ziemski pow. ostrzeszowskiego, dziedzic Mroczenia i Rzetni) x **Józefa Kowalska** (1800-1782). (poniżej nekrolog matki Bolesława –Józefy)

dziadkowie: Xawery Franciszek Węzyk (z Osin Węzyk, stolnikiewicz dobrzyński)

x Marianna Karśnicka

pradziadkowie: Józef Węzyk x Elżbieta Siemińska

2xpradziadkowie: Antoni Węzyk h. Wąż (z Osin h.Wąż, miecznik wieluński, miecznikowicz dobrzyński, stolnik dobrzyński, ostrzeszowski) x Katarzyna Zamoyska

3xpradziadkowie: Krzysztof Węzyk x Zofia Ordega

4xpradziadkowie: Hieronim Węzyk x Dorota Zofia Cielecka

Znamy także rodzeństwo Bolesława (większość zmarła w dzieciństwie):

1. Petronella Emilja Węzyk z Osin, h. Wąż, ur. 31 05 1821, zm. 24 06 1823
2. Joanna Rozalja Węzyk z Osin, h. Wąż, ur. 23 05 1822
3. Ludwik August Węzyk z Osin, h. Wąż, ur. 3 08 1823, zm. 15 08 1823
4. Mikołaj Michał Węzyk z Osin, h. Wąż, ur. 10 09 1824
5. Xaweryn Anzelm Węzyk z Osin, h. Wąż, ur. 10 04 1827, zm. 19 10 1827
6. Paweł Bolesław Węzyk z Osin, h. Wąż, ur. 15 02 1829, zm. 25 01 1893
7. Władysław Tomasz Węzyk z Osin, h. Wąż, ur. 20 11 1831
8. Helena Węzyk z Osin, h. Wąż, ur. 30 11 1839, zm. 1908
9. Adolf Izidor Węzyk z Osin, h. Wąż, ur. 4 04 1844, zm. 1908

Nie znamy wielu informacji o jego młodości. Ukończył Gimnazjum Męskie w Ostrowie Wielkopolskim, a w latach 1854-57 podjął studia na wydziale gospodarstwa wiejskiego w Niemczech, przygotowując się do przyszłego zarządzania majątkiem ziemskim.

Bolesław był dziedzicem Myjomic, gdzie zmarli jego rodzice; w 1862r. (ojciec) i 1872 r.(matka).

W wieku 27 lat w roku 1860 w Rogaszycach zawarł związek małżeński z 19-letnią Aleksandrą Frezer. Małżeństwo objęło we władania majątek rojowski podupadły wieloletnią administracją obcych zarządców, co było spowodowane śmiercią ojca Aleksandry - Franciszka w 1845r.

Wraz z żoną skupił się na zarządzaniu majątkiem Rojów, zastanego w złym stanie. W ciągu 40 lat wraz z żoną



doprowadził majątek do stanu w, którym został on całkowicie oddłużony. Owocem ich starania była fundacja murowanego kościoła w Rojowie będącego zarazem rodzinną kaplicą grobową Frezerów i Wężyków. Małżonkowie zmarli bezpotomnie.

Aleksandra odeszła wcześniej; 6 kwietnia 1899r. Jej ciało zostało złożone w rodzinnym grobowcu 9-tego kwietnia tegoż roku.

Bolesław zmarł 17 czerwca 1900 r. o godzinie 6-tej po południu w Rojowie. W nekrologu zamieszczonym w „Dzienniku Poznańskim” czytamy, że był dziedzicem Rojowa i Rzetni. Jego ciało zostało przeniesione z rojowskiego dworu 3 dni później do miejscowego kościoła, a 21 czerwca złożone w kościelnej rodzinnej krypcie.



Źródła biogramów :

Dziennik Poznański 1900.06.19 R.42 nr 137 - 14/23

Dokumenty terenowych władz cywilnych powstania styczniowego: 1862 – 1864,

Stefan Kieniewicz, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1986 – 375

Akt ślubu nr 11/1860 parafii katolickiej Rogaszyce.

Teki Dworzaczka - <http://teki.bkpan.poznan.pl/>

portal genealogiczny - <http://ourtree.eu/getperson.php?personID=I296318&tree=OT>



Trumny małżonków Wężyków w kościelnej krypcie

X. Wspomnienie pośmiertne Aleksandry Wężyk (1841-1899)

W roku szkolnym 2012/2013 uczniowie Szkoły Podstawowej w Rojowie pod kierunkiem nauczyciela historii w ramach pracy koła historycznego opracowali wspomnienie pośmiertne zamieszczone w „Dzienniku Poznańskim” nr 86/1899 . Zamieszczamy je tutaj w całości.

+ Aleksandra z Frezerów Wężykowa (Wspomnienie pośmiertne).

Dnia 10 b. m. odprowadzaliśmy na wieczny spoczynek przy licznych udziale duchowieństwa, krewnych, znajomych i ludu okolicznego zwłoki ś. p. Aleksandry z Frezerów Wężykowej, dziedziczki dób Rojowa, córki ś. p. Franciszka podpułkownika wojsk polskich i Józefy Psarskich Frezerowej.

Znikły już nieomal szczątki bohaterów walki „za naszą i waszą wolność”, a śmierć nieubłagana przerzedza także pierwsze pokolenie owych weteranów, które się pod ich wpływem chowało i ich duchem poświęcenia, miłości ojczyzny i patriotyzmu było owiane.

Ojciec ś. p. Aleksandry, początkowo uczeń szkoły kadetów w Chełmnie, później w Kaliszu, wstąpił w 1815 r. do armii polskiej, a ukończywszy prawem przepisną

służbę w szeregach i kurs w szkole podchorążych, mianowanym został w 1821 r. podporucznikiem w 1 pułku strzelców pieszych, dowództwa pułkownika Piotra hr. Szembeka.

Krótko po otrzymaniu szlif oficerskich, wybrał go sobie pułkownik na adiutanta przybocznego, co nie małym było dla młodego porucznika odznaczeniem, tam więcej, że Szembek do najwybitniejszych zaliczał się armii polskiej oficerów. Że się na gorliwości i zdatności młodego Frezera nie omylił, najlepszym dowodem, że na stanowisku tym pozostawał aż do wybuchu rewolucji listopadowej, do której generał Szembek za adiutantem swym i całym pułkiem pierwsi się przyłączyli.

Mianowany przez rząd narodowy generałem dywizji, zatrzymał Szembek i nadal Frezera jako adiutanta, który na polach grochowskich przy boku jego mężnie stawał a dywizja mianowicie pod Wawrem dnia 19 lutego 1831 r. krwawą walkę z odznaczeniem stoczyła.

Wiadomym, że po mianowaniu Skrzyneckiego naczelnym wodzem, otrzymał Szembek dymisję, adiutanta zaś jego Franciszka Frezera posunięto na stopień kapitana i powierzono dowództwu jego, batalion nowo formującego się pułku 12 piechoty liniowej, na czele którego przybycie całą kampanią i dopiero wtenczas szeregi opuścił, otrzymawszy żadaną dymisję i złoty krzyż „Virtuti Militari”, skoro wypadła konieczność broni polską w ręce Prusaków złożyć.

Ś. p. Franciszek nie przyłączył się do kolegów, udających się tłumnie na emigrację, woląc pozostać w kraju i tu nad zabliźnieniem ran, jakie nieudana walka społeczeństwu zadała, pracować. Udał się więc do długoletniego szefa swego, generała Szembeka do Siemianic, gdzie poznał przyszłą małżonkę swą, pannę Psarską, dziedziczkę Rojowa.

Zamieniając oręż na pług, zabrał się gorliwie do pracy a pilnością, poczuciem obowiązku, zamiłowaniem porządku i ładu, oraz ciężką pracą, do której w karnych szeregach armii Konstantego przywyknął, wypełniał obowiązki nowego zawodu. Te wszystkie cnoty odziedziczyła w całym słowa tego znaczeniu córka ś. p. Aleksandra – i ona jak niegdyś ojciec, ciężkie musiała staczać walki z wszelakiego rodzaju przeciwnościami, na jakie ziemianie nasi, mianowicie w dzisiejszych czasach, ze wszech stron są narażeni.

Ona tem więcej, ponieważ odebrała majątek długoletnią administracją obcych, do szczytu zniszczony, wycieńczony i zmarnowany. Poślubiwszy p. Bolesława Wężyka z Myjomic, zaprzysięgła sobie z mężem, że do póki im sił i życia na świecie starczy,

jedynym ich celem będzie, aby te ziemię po praojcach odziedziczoną, chociaż może niewdzięczną, oczyścić, utrzymać, warunki jej naprawić i tak daleko doprowadzić, by jej niebezpieczeństwo utraty nie groziło.

Odtąd zabrała się ś. p. Aleksandra, wraz z ukochanym małżonkiem swym do pracy mozolnej, ciężkiej, jakiej mało widzimy dziś przykładów, a trzeba było widzieć, nieboszczkę, jak z zaparciem się sobie, nie zważając na trudy, znoje i niewygody, od świtu do nocy po domu i gospodarstwie się krzątała, nic jej bacznego oka nie uszło, wszędzie była, wszystko widziała, wszystkiego dojrzała, o wszystkim wiedziała.

To też pan Bóg pozwolił jej doczekać pomyślnych rezultatów - walnego zwycięstwa w walce na ziemi ojczystej – gdyż majątek odebrany, nad miarę obdłużony, zostawiła bez fatyga długu, nawet bez ciężaru Towarzystwa ziemskiego. Przykład w czasach naszych iście godny naśladowania.

Jako dziedziczka i pani była dla ludu roboczego i czeladzi prawdziwą opiekunką i matką – sowicie nagradzała pilnych, skrzętnych i do dworu przywiązanych, karmiła natomiast leniwych i gnuśnych, nieraz widzieliśmy ją spieszącą w nocy do łóża chorych i cierpiących, by własną ręką pożywną strawę i leki podawać, a obecnością swą nieść ulgę i pociechę.

Wierna i gorliwa córka Kościoła św. dbała zawsze o to by i ludzie jej pieczy powierzeni takimi byli, a jak kapłan nad grobem jej przemawiający z uznaniem wypowiedział: nie zdarzyło się nigdy, żeby kiedykolwiek który z ludzi rojowskich spowiedź św. opuścił. Kogo polubiła, kogo pokochała to jest całym sercem i nie było ofiary, której by przyjaciółom i swym bliskim odmówiła.

Od nie jakiegoś czasu złośliwa choroba złamała tę nieustrudzoną panią, a wszystkie staranności rady, i zachody słynnych lekarzy, nie zdołały tejże usunąć. Aż zamknęły się oczy jej na wieki, na rękach ukochanego męża, bez jęków, cicho, spokojnie - tak jak całe jej życie.

Pochowano ją w grobowcu rodzinnym w kaplicy w Rojowie, którą własnym kosztem wystawiła, upiększyła i uposażyła. Cześć jej pamięci – aby jej ta ziemia, której każdą skibę potem pracy zrosiła, którą całym sercem ukochała, lekką była, oby potomni i następcy na jej grobie, chęć do jej pracy i do walki o utrzymanie ziemi ojczystej, czerpali.

Poniżej nekrolog Aleksandry Węzyk



Źródło: „Dziennik Poznański” - 80/1899

XI. Prezbiterium i ołtarz

Na środku prezbiterium znajdował się pierwotnie ołtarz główny z drzewa, pomalowany na czarno, wykonany w stylu późnogotyckim. W ołtarzu na dole znajdował się większy obraz malowany na płótnie przedstawiający Matkę Bożą z Dzieciątkiem na ręku.

Obecnie obraz z ołtarza jest kopią dzieła Pierre Mignard (1612–1695). Oryginalny tytuł dzieła to „La viergeauxraisins”. Namalowany w XVII wieku techniką olejną Obecnie w zbiorach Muzeum Luwr.

W górnej części ołtarza znajdował się mniejszy, owalny obraz malowany na płótnie przedstawiający postać świętego Wojciecha, patrona kościoła.

Ołtarz główny ozdobiły figurki z gipsu przedstawiające Ewangelistów św. Łukasza, Mateusza, Marka i Jana. Prezbiterium kościoła ma 3 m długości, 3 m szerokości i 6 m wysokości. Nawa kościoła ma 6 m długości, 5 m szerokości i 7 m wysokości. Do prezbiterium przylega zakrystia o wymiarach: 2 m długości, 2 szerokości i 2 m wysokości.

W wyposażeniu kościoła znajduje się piękna murowana ambona, którą podtrzymują trzy filarki. Wejście na ambonę znajduje się w zakrystii.



Znamy wykonawców ołtarza. Pierwotnie wykonał go 9 lipca 1883 Antoni Szymański rodem ze Stęszowa, który praktykował w Poznaniu. Przerobił go 22 kwietnia 1936 Kazimierz Bacik z Ostrzeszowa. Po zniszczeniu przez hitlerowców naprawy 1 czerwca 1940 dokonał Wawrzyn Krzykała z Ostrzeszowa.

XII. Rojów we wspomnieniach pastora Arthura Rhode

Arthur Rhode w latach 1895-1920 był pastorem w Ostrzeszowie. W swoich wspomnieniach z tego okresu dwukrotnie pisze o Rojowie. W pierwszym tekście opisuje piękno wzgórza kościelnego w Rojowie: „Szczególną ozdobę stanowił rojowski pagórek kościelny. W prostej linii był od nas oddalony tylko o pół godziny drogi. Znajdował się na nim kościółek, który ufundował wojewoda poznański (późniejszy król Polski) Stanisław Leszczyński. Tylko kilka razy w roku odbywały się w nim nabożeństwa. Wzgórze było jednak porośnięte bardzo piękną roślinnością. Wczesną wiosną pagórek pokryty był obfitością kwitnących krzewów tarniny

i prymuli, pierwiosnków, przylaszczek i anemonów, tak że widok z daleka był równie piękny jak z bliska.”

Drugi tekst dotyczy sytuacji wyznaniowej na tym terenie z przełomu XIX i XX wieku: „Wśród baptystów doszło znów do rozłamu i niektórzy przeszli do wspólnoty adwentystów, którzy święcili szabas, toteż w ostatnich latach przed wybuchem wojny mieliśmy już dość różnobarwną mieszaninę wszelkich grup wyznaniowych, którzy nie utrzymywali bynajmniej braterskich stosunków ze sobą, lecz próbowali często wzajemnie wyrwać i przechwytywać sobie „duszyczki”. W naszej parafii mieszkało też kilku staroluteran, którzy utrzymywali bliskie kontakty z Czarnym Lasem i którzy uważali, że tylko oni posiadają pełną prawdę o zbawieniu. Wśród niektórych doszła także do głosu mania perfekcjonizmu oraz dążenie do tego, aby stać się wspólnotą ludzi świętych, a samych ludzi kościoła uznać za mniej godnych. Godną pożałowania rzeczą było szczególnie, gdy taka rysa przechodziła przez rodziny.

I tak niegdyś bardzo przeze mnie ceniony gospodarz Wilhelm Moschinski z Rojowa został baptystą! Zaczął wyniosłe z góry spoglądać na zwolenników chrztu dzieci. Jego żona początkowo zgadzała się z nim, dała się jednak później złowić przez adwentystów i dawała świadectwo swojej chrześcijańskiej pobożności w ten sposób, że ku wielkiej irytacji swojego męża przez całą sobotę nie ruszała roboty małym palcem, natomiast w niedzielę ubierała na siebie, co miała najgorszego, i jak zły duch od rana do wieczora krzątała trzaskając czym popadło po zagrodzie. Ale to wszystko nastąpiło dopiero w przedwojennym dziesięcioleciu.”

Rojów był zatem na początku XXw. mieszaniną kultur i religii.

XIII. 1939 r – czas wojny

W 1939 roku w Rojowie działała organizacja zrzeszająca mężczyzn katolików, bez względu na zawód, którą utworzył kard. A. Hlond - Katolickie Stowarzyszenie Mężów. Nie zapisywano do niej jednak młodzieży. 7 czerwca 1939 roku w Rojowie zapisały się do niej 22 osoby. Zebranie odbyło się w miejscowej szkole i był na nim jej kierownik p. Walczak.

Przy szkole ewangelickiej istniało wcześniej Koło Związku Młodzieży Ewangelickiej, którego opiekunką była p. Rozalia Matysik.



Przed spodziewaną agresją Niemiec na Polskę w 1939 roku, w nocy z dnia 30 na 31 sierpnia, pozycje obronne w sąsiedztwie kościoła zajęła 2 kompania 28 pułku piechoty z Sieradza.

Na wzgórzu obok kościoła w Rojowie od strony zachodniej ustawiono dwa działa średniego kalibru. Podczas walk obronnych z tych dział nie oddano żadnego strzału. Może to Opatrzność Boska za wstawiennictwem Matki Bożej z Dzieciątkiem i św. Wojciecha sprawiły, że spokoju zmarłych i pochowanych w krypcie kościelnej nie zakłóciły strzały armatnie.

W roku 1939, podczas napaści wojsk niemieckich, uciekająca miejscowa ludność schowała część swojego dobytku w podziemiach kościoła. Wojsko niemieckie uważając, że mogą znajdować się tam wartościowe rzeczy rozbiło kamienną płytę (obecnie leży ona przed wejściem do kościoła) i zagrabiło znajdujący się tam majątek bezczeszcząc przy tym pochowane ciała.



XIV. Kościół w Rojowie – ostatnie lata

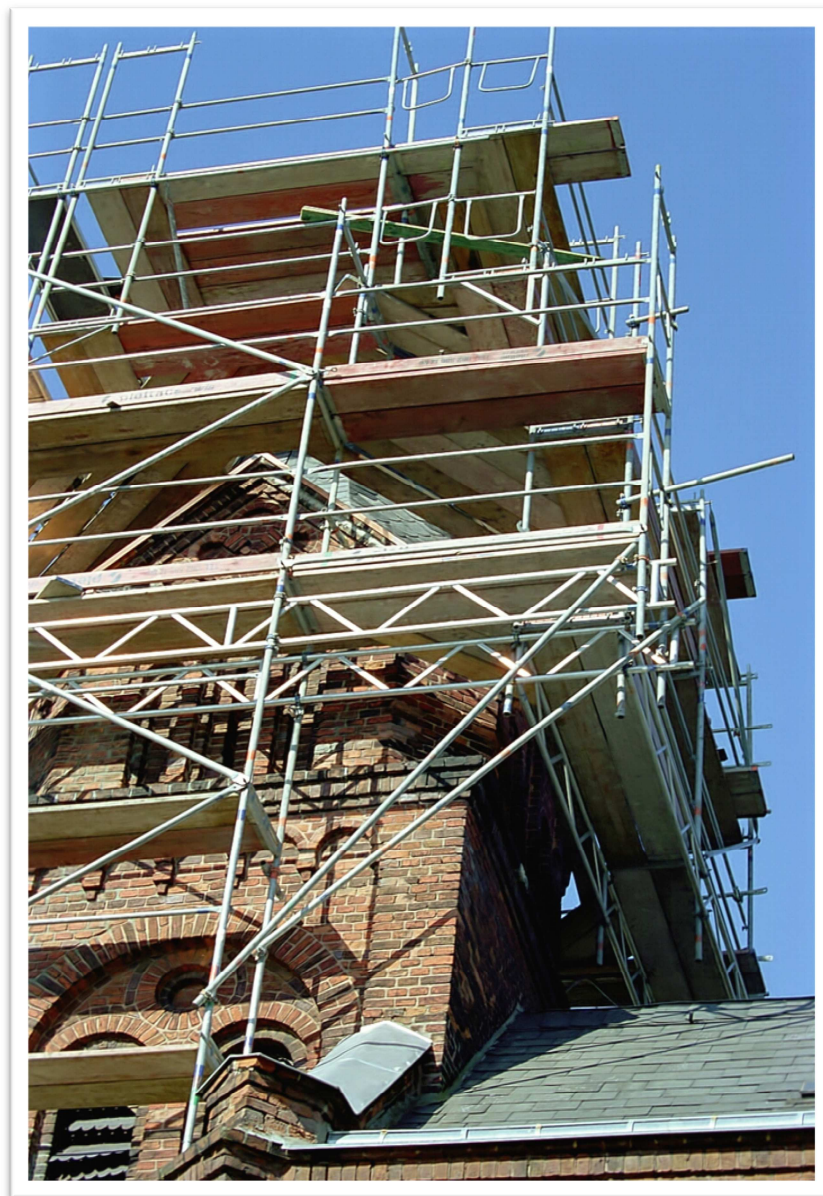
Kościół pod wezwaniem Świętego Wojciecha wznosi się na jednym z rojowskich wzgórz, dzięki czemu widoczny jest z wielu miejsc we wsi. Mimo licznych drzew porastających wzgórze, świątynię można z łatwością wypatrzeć z pobliskiej szosy. Po dotarciu na szczyt pagórka wzrok pada na stojący przed kościołem krzyż. Po wejściu do środka uwagę przykuwa ołtarz główny, w którym umieszczono obraz Matki Bożej z Dzieciątkiem Jezus, a powyżej obraz św. Wojciecha – patrona kościoła oraz całej miejscowości. Ozdobą kościoła jest murowana ambona, którą ozdobiono wizerunkami czterech Ewangelistów. Z kolei nad wejściem wznosi się chór organowy. Warto zaznaczyć, że w podziemiach znajdują się grobowce rodziny Wężyków, natomiast w wieży umieszczono dwa dzwony. Mniejszy posiada wizerunek kobiety – najprawdopodobniej Aleksandry Wężyk. Dzwon większy poświęcono Bolesławowi Wężykowi.

Kościół jest miejscem szczególnym dla każdego rojowianina. W latach 80-tych dzięki staraniom ks. Stefana Szkaradkiewicza doprowadzono elektryczność i wprowadzono regularne msze św. w niedziele i uroczystości. Ważnym dla całej rojowskiej społeczności wydarzeniem była peregrynacja relikwii św. Wojciecha, które przybyły do Rojowa 15 marca 1997 r.



W związku z tą uroczystością Biskup Stanisław Napierała w liście pasterskim zachęcił diecezjan do uczczenia św. Wojciecha. W tym samym roku utworzono w Ostrzeszowie Parafię pod wezwaniem św. Jadwigi Królowej. Wydarzenie to miało dla Rojowa duże znaczenie, ponieważ także nasza wieś stała się częścią nowej parafii. Również rok 1998 zapisał się trwale w pamięci mieszkańców. Właśnie wtedy pierwszy raz odbyła się w tutejszym kościele I Komunia Święta uczniów Szkoły Podstawowej w Rojowie. Warto zaznaczyć, że od tego czasu uroczystości te odbywają się w rojowskim kościele regularnie. Co roku jest to wielkie wydarzenie w organizację, którego włączają się nie tylko dzieci, ich rodzice, kapłani i katecheci, ale także nauczyciele z rojowskiej szkoły oraz liczni mieszkańcy wsi. Zaangażowanie to widoczne jest zarówno we wzorowym przygotowaniu uczniów do tego szczególnego dnia, ale także w przystrojeniu świątyni.

Z kolei lata 1999-2000 były czasem wytężonego wysiłku i pracy dla mieszkańców Rojowa oraz proboszcza księdza Jacka Pochanke. Wspólnymi siłami przeprowadzono zbiórkę pieniędzy na renowację Kościoła pod wezwaniem św. Wojciecha. Prace remontowe zostały zakończone 20 kwietnia 2002r.



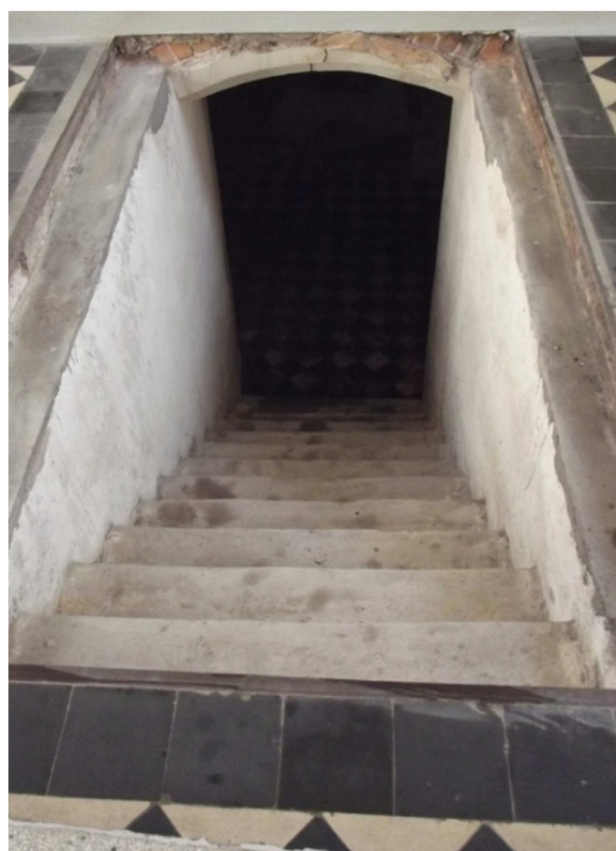
Trzy lata później, 13 września 2003r., naszą świątynię nawiedził z duszpasterską wizytą ks. Biskup Stanisław Napierała. Natomiast 16 września 2009r. przybył do rojowskiej świątyni Pomocniczy Biskup Kaliski Teofil Wilski.



Wraz z nadejściem roku 2013 mieszkańcy Rojowa wraz z proboszczem parafii Św. Jadwigi Królowej w Ostrzeszowie rozpoczęli przygotowania do 130-tej rocznicy

konsekracji Kościoła pod wezwaniem św. Wojciecha w Rojowie.

19 października 2013r., pod kierunkiem sołtysa wsi Tomasz Kajsera, proboszcza Piotra Kowalka oraz księdza wikariusza Pawła Kubiaka, wszyscy chętni rojowianie rozpoczęli sprzątanie terenu wokół świątyni. Natomiast 30 października tego roku dokonano wysprzątania krypty, w której znajdują się trzy trumny cynkowe. Jest to miejsce pochówku Aleksandry i Bolesława Wężyków oraz Justyny i Franciszka Frezerów.



XV. Rola szkoły w Rojowie w kultywowaniu dziedzictwa kulturowego w regionie

Kościół pod wezwaniem św. Wojciecha oraz Szkoła Podstawowa w Rojowie to dwie instytucje, które od wielu lat stanowią centrum życia religijnego i kulturalnego we wsi. Duszpasterze i nauczyciele wspólnie organizują na terenie miejscowości uroczystości, które wzmacniają więzy między mieszkańcami i rozwijają ich życie duchowe. Kapłani służą wsparciem, dobrą radą, kierują nasze oczy ku sprawom ważnym. Uczniom rojowskiej szkoły towarzyszą zawsze na początku roku szkolnego oraz w czerwcu, gdy zbliżają się wakacje. Odprawiane wtedy Msze Św. wzmacniają w wierze uczniów, rodziców oraz grono pedagogiczne. Słowa księży pomagają przygotować się do rozpoczęcia nauki we wrześniu oraz przygotowują do odpowiedniego przeżycia czasu wolnego w lipcu i sierpniu. Z kolei nauczyciele miejscowej szkoły starają się tak nauczać dzieci, aby w przyszłości wyrosły na odpowiedzialnych i dobrych ludzi.

W celu wzbudzenia zainteresowania przeszłością regionu, co roku podczas zajęć terenowych z historii uczniowie są zapoznawani z historią rojowskiej świątyni i dziedzictwa kultury sakralnej naszej miejscowości. Na bieżąco korzystają też z opracowanych przez nauczycieli programów multimedialnych, które służą poznaniu dziejów naszej małej ojczyzny. Godne podziwu jest zaangażowanie uczniów w pracę koła historycznego prowadzonego w szkole. W trakcie zajęć dzieci archiwizują stare fotografie, pamiątki, dokumenty, a następnie starannie je opisują. Współtworzą także blog historyczny - *Dzieje Rojowa*, który od wielu lat jest prowadzony przez nauczyciela historii i społeczeństwa - Jerzego Krzywaźnia. Blog jest dostępny w Internecie pod adresem <http://dziejerojowa.blogspot.com>.

Uczniowie Szkoły Podstawowej w Rojowie odnieśli w ubiegłych latach szereg sukcesów, uczestnicząc w konkursach historycznych na szczeblu powiatowym, wojewódzkim i ogólnopolskim. W Ogólnopolskim Młodzieżowym Konkursie Krajoznawczym „Poznajemy Ojcowiznę” 2006/2007 Dawid Pieprzka zdobył tytuł Grand Prix na etapie wojewódzkim za pracę: „Zabytki Rojowa i jego bohater”. Uczeń zdobył także równorzędną I nagrodę w kategorii prac multimedialnych na etapie centralnym tego konkursu. W swojej pracy przedstawił dzieje oraz opis dworku i kościoła w Rojowie, a także przybliżył historię ich fundatorów. Tytułowy bohater to postać Franciszka Frezera powstańca 1830-31 roku, który osiadł w rojowskim majątku po upadku powstania. Praca została przygotowana pod opieką Mirosławy i Jerzego Krzywaźnia.

Cała społeczność szkolna aktywnie uczestniczy w życiu religijnym Rojowa. Ważnym dniem dla uczniów i nauczycieli ze Szkoły Podstawowej w Rojowie był 16 września 2009r. Właśnie tego dnia do Rojowa przyjechał Pomocniczy Biskup Kaliski - Teofil Wilski, który obejrzał kościół i jego malownicze otoczenie, a następnie przywitał się z gronem pedagogicznym i odebrał kwiaty od dzieci. Ksiądz proboszcz Jacek Pochanke opowiedział biskupowi o Rojowie oraz przybliżył dzieje kościoła. Mówił o wielkim znaczeniu szkoły w życiu kulturalnym Rojowa, ponieważ placówka ta nie jest tylko miejscem nauki, ale także licznych uroczystości kościelnych, w których uczestniczą wszyscy mieszkańcy wsi.

Ważnym elementem pracy szkoły w Rojowie jest edukacja regionalna, czyli rozwijanie wiedzy o kulturze własnego regionu i jej związkach z kulturą narodową. Szkoła nawiązuje kontakt ze środowiskiem lokalnym i regionalnym, co sprzyja wytworzeniu bliskich więzi między mieszkańcami oraz wzmacnia poczucie tożsamości regionalnej i narodowej.

Jedną z uroczystości, która wzmacnia więzy rodzinne i promuje tradycje regionalne jest spotkanie opłatkowe, które Szkoła Podstawowa w Rojowie organizuje corocznie dla wszystkich mieszkańców wsi. Wydarzenie to ma wieloletnią tradycję, dlatego mieszkańcy Rojowa bardzo chętnie przybywają w styczniu do szkoły, aby przełamać się opłatkiem z sąsiadami i znajomymi. Na spotkaniu obecni są także Burmistrz Miasta i Gminy Ostrzeszów, proboszcz parafii Świętej Jadwigi Królowej, radni oraz członkowie Rady Sołeckiej Wsi Rojów. Oprócz życzeń i wspólnego śpiewania kolęd uczniowie szkoły zawsze przygotowują jasełka, w których podkreślają, że okres Świąt Bożego Narodzenia to czas pełen radości i piękna, ale także zadumy, zamyślenia i wspomnień.



Natomiast w okresie Wielkiego Postu kapłani pomagają nam przygotować się do Świąt Wielkanocy. Organizowane w tym czasie w szkole rekolekcje wielkopostne są szczególnym czasem nie tylko dla uczniów, ale również dla pedagogów. Tradycją stał się również udział szkoły w obchodach dożynek wiejskich. Nauczyciele przygotowują konkursy dla dzieci, a w trakcie przeprowadzanych konkurencji zachęcają najmłodszych do wspólnej zabawy.



Dożynki 2012



Zajęcia koła historycznego 2013

Uczniowie naszej szkoły również uczestniczą w życiu Parafii p.w. św. Jadwigi Królowej w Ostrzeszowie przygotowując corocznie Drogę Krzyżową oraz wystawiając Jasełka.

Konkurs plastyczny

W ramach przygotowań do obchodów 130-rocznicy kościoła w szkole przeprowadzono konkurs plastyczny. Oto dwie wybrane prace konkursowe:



Praca Oliwii Góra (klasa IV)



Praca Huberta Kamińskiego (klasa IV)

Bibliografia całości:

1. Wspomnienia o mieście Ostrzeszowie bliższej jego i dalszej okolicy Księdza radcy M. Perlińskiego proboszcza ostrzeszowskiego, Ostrzeszów 1920
2. Dziennik Poznański z lat 1872, 1899.1900
3. Dzieje Ostrzeszowa pod redakcją St. Nawrockiego, Kalisz 1990,
4. Nawrot E., *Dekanat Ostrzeszowski 1821-1945*, Poznań 2001
5. Nawrocki S., Dzieje hutnictwa żelaznego w powiecie ostrzeszowskim, Poznań
6. Obraz Katolickich Szkół Elementarnych Objętych Archidiecezjami Gnieźnieńską i Poznańską oraz Diecezjami Chełmińską i Warmińską" wydał Ludwik Rzepecki. Poznań 1867, stron 136
7. Rhode A., Schildberger Erinnerungen. Wspomnienia ostrzeszowskiego pastora , opracowanie i przekłady tekstów Roman Dziergwa, Poznań, s.246.
8. Szymoszyn A., Bohater religijny w świętej przestrzeni: kult św. Wojciecha na przełomie XX i XXI wieku, Wydawnictwo Poznańskie, 2010

Wykorzystane w publikacji internetowe portale genealogiczne i historyczne

- Strona internetowa sołectwa Rojów p. Tomasza Kajsera: www.rojow.pl
- Wyszukiwarka nekrologów z wielkopolskiej prasy: <http://www.wtg-gniazdo.org/nekrologi.php>
- Projekt Poznań – internetowa baza danych małżeństw z terenu Wielkopolski: <http://poznan-project.psnc.pl/search.php>

Fotografie: Tomasz Kajser, Jerzy Krzywaźnia, ks. Jacek Pochanke, Paweł Powroźnik oraz zasoby archiwum szkolnego

Rojowski kościół w obiektywie

1. Wzgórze kościelne w Rojowie lata -50-te XX wieku



2. Odpust ku czci św. Wojciecha (początek lat 80-tych XX wieku)



3. I Komunia święta Roku Milenijnego (2000) i 2001r.



4. Pan Stanisław Fiołkowski na tle ołtarza (2003)- pełniący funkcję kościelnego od początku lat 90-tych XX w.



5. Wizyta Biskupa Stanisława Napierały -2003



6. Wizyta Biskupa Teofila Wlaskiego-2009



7. Ceremonia ślubna w rojowskiej świątyni (2010)



**Wydawnictwo okolicznościowe
z okazji 130. rocznicy fundacji
neogotyckiego kościoła w Rojowie
1883-2013**

Autorzy:

Jerzy Krzywaźnia (nauczyciel dyplomowany historii i społeczeństwa w Szkole Podstawowej w Rojowie, regionalista, genealog)

strona internetowa: <http://dziejerojowa.blogspot.com>

e-mail: jurkowie@interia.pl

Hanna Kempa (nauczyciel mianowany języka polskiego w Szkole Podstawowej w Rojowie, oligofrenopedagog) + korekta całości

Od autorów:

Niniejsza publikacja ma charakter popularyzatorski. Mamy nadzieję, że pozwoli dotrzeć do informacji historycznych nie tylko młodzieży szkolnej, ale także wszystkim zainteresowanym dziejami naszej małej ojczyzny.

Z góry przepraszamy za nieuniknione pomyłki wynikające z krótkiego terminu przygotowania wydawnictwa.

Program uroczystości 8.12.2013

14⁰⁰ – Msza św. w kościele p.w. św. Wojciecha w Rojowie pod przewodnictwem
Dziekana dekanatu ostrzeszowskiego ks. Prałata Ryszarda Wachowiaka

15³⁰ – Spotkanie w Szkole Podstawowej w Rojowie (sala gimnastyczna)

- „Dziedzictwo kultury sakralnej w Rojowie- prezentacja multimedialna (SP Rojów)

- Kościoły w Rojowie na przestrzeni XVII i XIX wieku –prelekcja p. Jana Taylora

- wystawa tematyczna „130 lat kościoła w Rojowie”

Organizatorzy: Szkoła Podstawowa w Rojowie, Rada Sołecka w Rojowie, Koło Gospodyń Wiejskich i Parafia p.w. św. Jadwigi Królowej w Ostrzeszowie

Zamiast podsumowania

Rocznica 130 lat od poświęcenia kościoła nie należy do okrągłych jubileuszy, ale jest okazją, by w pędzącym życiu zatrzymać się nad historią naszej małej ojczyzny. W życiu świątyni obchodzimy, co roku dwa ważne wydarzenia.

Pierwszym jest rocznica jej poświęcenia. W przypadku kościoła w Rojowie miało to miejsce 9 grudnia 1883 roku i zostało dokonane przez Księdza Seweryna Nawrockiego dziekana dekanatu ostrzeszowskiego – proboszcza z Grabowa. Uczynił to na prośbę nieobecnego w Polsce Arcybiskupa Poznańskiego Kardynała Mieczysława Halke-Ledóchowskiego. Nowy kościół został wybudowany staraniem rodziny Wężyków, którzy postawili go w miejscu starego drewnianego kościoła. Kościół w Rojowie wpisuje się w życie duchowe mieszkańców pobliskiego Ostrzeszowa. Do roku 1997 był pod opieką parafii farnej, a obecnie jest kościołem filialnym parafii św. Jadwigi w Ostrzeszowie.

Drugim ważnym świętem dla kościoła jest odpust ku czci patrona. Dla kościoła w Rojowie wybrano świętego Wojciecha-biskupa i męczennika, którego Kościół w Polsce uznaje za jednego ze swoich głównych patronów. Pochodził z książęcego rodu czeskich Sławnikowiców, spokrewnionego przez Dąbrówkę z dynastią Piastów. Jego krew leży u fundamentów Kościoła i państwa na ziemiach piastowskich. Jako apostoł pogan w swej ostatniej misji dotarł do wybrzeży Bałtyku, gdzie 23 kwietnia 997 roku poniósł śmierć męczeńską. Przy jego grobie spotkali się w 1000 roku cesarz Otton III i książę Bolesław Chrobry, a wydarzenie to przeszło do historii, jako Zjazd Gnieźnieński. Odpust ku Jego czci gromadzi na modlitwie nie tylko mieszkańców Rojowa, ale również pobliskich miejscowości.

Rocznica poświęcenia kościoła w Rojowie przypada na koniec Roku wiary. Jest to okazja, by dziękować Bogu za łaskę wiary i Jego obecność pośród nas w świątyni. To także okazja, aby dziękować ludziom za fundację świątyni i jej wyposażenie, ale jest to czas, kiedy powinniśmy dać świadectwo naszej wiary dla przyszłego pokolenia. Świadectwo to dajemy przez naszą troskę o świątynię.

Ks. prob. Piotr Kowalek

Parafia św. Jadwigi Królowej w Ostrzeszowie

ul. Jana Pawła II 4

63-500 Ostrzeszów

www.krolowajadwigaostrzeszow.pl

msze św. w Rojowie w okresie letnim godz. 8³⁰, w zimowym 9⁰⁰

Szkoła Podstawowa w Rojowie



Rojów ul. Meszyny 1

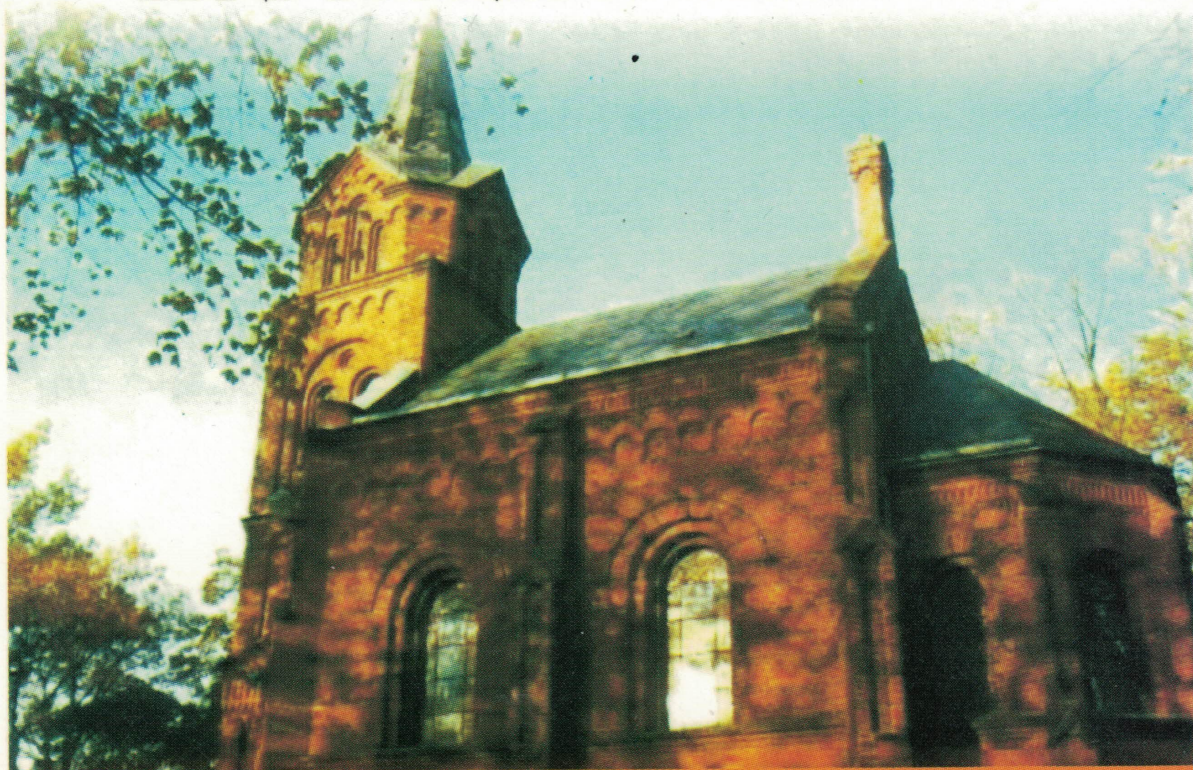
63-500 Ostrzeszów

tel: 62 732-06-56

strona internetowa: <http://sprojow.szkolnastrona.pl>

email: szkolarojow@o2.pl

130 LAT KOŚCIOŁA W ROJOWIE



ZAPRASZAMY NA OBCHODY

130-lecia kościoła p.w. św. Wojciecha w Rojowie

8 grudnia 2013 r. (niedziela)

PROGRAM

14:00 Msza święta w kościele p.w. św. Wojciecha w Rojowie pod przewodnictwem
dziekana dekanatu ostrzeszowskiego ks. prałata Ryszarda Wachowiaka

15:30 Spotkanie w Szkole Podstawowej w Rojowie (sala gimnastyczna)

- "Dziedzictwo kultury sakralnej w Rojowie" - Wykład SP w Rojowie
- "Kościoły w Rojowie na Przestrzeni XVII i XIX w." - Prelekcja Jana Taylora
- Wystawa tematyczna: "130 lat kościoła w Rojowie".

ORGANIZATORZY

Szkoła Podstawowa w Rojowie, Rada Sołecka Wsi Rojów, KGW w Rojowie,
Parafia p.w. św. Jadwigi Królowej